Nr. 192 Kraków, niedziela 1 września 1918. Rocznik XXVII.

4 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki K 3·50). W Niemczech miesięcznie 4 m.

Cena numeru pojedynczego 20 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Konflikt z Hiszpanią nie załagodzony?

Odroczenie rokowań rosyjsko-fińskich.

Nowy kurs wewnętrznej polityki w Turcyi.

WIECZORNY KOMUNIKAT NIEMIECKI.

Berlin. (B. Wolffa) Urzędowo ogłaszają 30 sierpnia wieczór:

Wielkie ataki angielskie na szerokim froncie na południowy wschód od Arras załamały się. Częściowe walki na południowy wschód od Noyon i nad Ailettą.

* * *

Foch ręczy za oczyszczenie Francyi z Niemców.

Pisma koalicyjne donoszą, że gen. Foch miał zagwarantować oswobodzenie ziemi francuskiej od nieprzyjaciela w ciągu sześciu miesięcy.

Równocześnie te same pisma przypominają, że Foch spełnił dotychczas już trzy swoje obietnice i poręczenia: odwrócił niebezpieczeństwo od Paryża, obronił Amiens i zasłonił Calais.

* *

ZNISZCZENIE NA POLACH BITWY.

„Correspondenze" donosi: Pola bitew opuszczone przez Niemców dają obraz olbrzymiego zniszczenia. Miasta Montdidier, Noyon, Roye, Bapaume nie istnieją. Nazwy ich to tylko geograficzne pojęcia. Niemcy przed odwrotem zasłali ruiny miast falami trujących gazów.

* * *

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ O OFENZYWIE.

Prasa francuska stara się rozwiązać zagadkę dalszego rozwoju operacyi na zachodzie. O ile przed paru dniami przypisywała Amerykanom plan uderzenia na front niemiecki w Wogezach lub w Lotaryngii, o tyle dziś rozwija już cały szereg nowych planów.

Ta niebywała od początku wojny desoryentacya prasy paryskiej, tak świetnie zawsze przedtem informowanej o zamiarach naczelnego dowództwa, świadczy o tem, że generał Foch potrafił doprowadzić do zachowania najgłębszej tajemnicy swych planów, które dopiero post factum dochodzą do wiadomości żądnej wiadomości prasy i opinii publicznej.

Swoją hypotezę rozwoju ofenzywy podtrzymuje „Heure": „Armia angielska dąży do coraz intenzywniejszego związania walk niemieckich linii na północy. Chodzi o odwrócenie uwagi Niemiec od frontu w Wogezach i w Argonach, gdzie nastąpi główny atak Focha".

„Temps" natomiast mówi o możliwości ataku włosko-amerykańskich wojsk na północ od Reims.

Odroczenie układów rosyjsko-fińskich.

Zachłanność Finlandyi.

Z początkiem sierpnia rozpoczęły się w Berlinie obrady rosyjsko-fińskie, które miały na celu uregulowanie stosunków terytoryalnych i politycznych między Rosyą a Finlandyą. Obecnie, jak pisma donoszą, obrady te zostały przerwane, a raczej odroczone na czas późniejszy.

Przyczyną tego są zbyt wielkie pretensye, jakie w stosunku do Rosyi, wysuwa Finlandya. Fińska komisya terytoryalna domagała się przyłączenia do Finlandyi znacznych obsza[illegible], a te na[illegible] żądania uznała Komisya rosyjska za niemożliwe do przyjęcia. Również prace komisyi prawno-politycznych spełzły na niczem. Fińska delegacya wychodziła z założenia, że między Rosyą a Finlandyą toczyła się [illegible] [illegible]landya wyszła jako zwycięzca opierając się na tem twierdziła, że wszystka wojskowa i państwowa własność rosyjska w Finlandyi jest należną zdobyczą Finlandyi.

Rosyanie sprzeciwili się takiemu pojmowaniu poprzedniego stosunku Rosyi do Finlandyi, oświadczając, że Rosya nie była w wojnie z Finlandyą i przytaczając jako słuszny dowód, że ujęci w walkach z Finlandczykami rosyjscy czerwonogwardziści nie byli traktowani jako żołnierze wojującego państwa — gdyż rozstrzeliwano ich jako zwykłych przestępców.

Również sprzeciwili się rosyjscy delegaci przyznaniu fińskim obywatelom w Rosyi uprzywilejowanego stanowiska prawnego, jakiego np. zażywają obywatele mocarstw centralnych.

Burżuazya fińska, która „zwyciężyła Rosyę" orężem niemieckim, idzie w ślady swych mistrzów. Na usprawiedliwienie swych pretensyi, które Finlandczycy stawiają jedynie czując [illegible]ną słabość Rosyi i poparcie potężnego sąsiada, podają, że „strategiczne położenie Finlandyi wymaga bezwarunkowo uregulowania granic od wschodu". Chodzi im o przyłączenie wschodniej Karelii do Finlandyi, co według określenia fińskich mężów stanu ma stworzyć „szerszą podstawę do przyszłego rozwoju państwa".

Na marginesie.

Niemiecki sługa boży — Franciszkanin Bertold Schwarz, uchodzi wedle tradycyi za wynalazcę prochu. Prochu, który z czasem przedzierżgnie wojny w nieprzeczuwane w swej grozie i rozlewie krwi zmagania.

Przedziwnym trafem w tym wynalazku, który powstał z przypadku, podchwycony został pewien sens dziejowy.

Wstecz przypominał (przez habit mnicha-wynalazcy), jak oddawna nawracanie pogan na wiarę Chrystusa odbywało się przez jego współplemieńców żelazem i pożogą.

Obcym tam był głos taki, jak Pawła Włodkowica, który na soborze Konstancejskim dowodził, że ludzkość obowiązuje i wobec pogan.

Na przyszłość — ten wynalazek wróżebny wskazywał, iż z łona niemieckiego wyrośnie potęga militarna, przeciw której świat cały się uzbroi.

Co charakterystycznego wynalazła Ruś moskiewska? Pytanie to przewinęło się w jednej z powieści Turgeniewa („Dym").

Knut i samowar — brzmiała odpowiedź. Odstawmy na bok dumę Tuły — samowar lśniący baniasty... Ten w pochodzie dziejowym kniaziów, czy carów nie odegrał roli.

Pozostaje knut — i ten urasta, istotnie, na symbol Rosyi i groźbę świata.

I potrzeba było wojny światowej, ażeby runęła potęga knuta. Trzeba było jej wstrząśnienia, ażeby knut wypadł z rąk cara-ludobójcy.

Jedna złowroga potęga doznała upokorzenia.

* * *

300 lat temu: 28 sierpnia 1618 r. umiera ostatni reprezentant linii Hohenzollernów, której Rzeczpospolita oddała była w lenno Prusy książęce — zapadły na umyśle książę Albrecht-Fryderyk, za którego rządy sprawują brandenburscy krewniacy.

Rzeczpospolita zgadza się na to, iżby linia brandenburska objęła lenno pruskie, zamiast wobec wygaśnięcia dynastyi lennniczej przeprowadzić konsekwentnie wcielenie Prus wschodnich do państwa polsko-litewskiego.

To stworzyło pierwszy silniejszy fundament rozrastających się Prus.

300 lat temu liczyły owe zdwojone Prusy 81 tysięcy kilometrów kwadr.

Dzisiaj obejmują przestrzeń około 350 tysięcy km. kw., stojąc zarazem na czele potężnej Rzeszy niemieckiej.

I dzisiaj z Pruso-Niemcami przepiera się pół świata!

* * *

Co tworzy specyficzną cechę niemiecką, na którą wciąż uderza koalicya: zwie ją militaryzmem.

Może obcością powszechną otacza Niemcy i inna cecha, która się wyłoniła w tem społeczeństwie, jako wyrosłem przeważnie na gruncie wyniszczonych słabszych plemion słowiańskich.

Podkreśla ją Leopold Ziegler w swojej charakterystyce Niemców („Der deutsche Mensch").

Podamy tu z niej parę cytatów, korzystając z przekładu, przytoczonego w książce Artura Górskiego: „Ku czemu Polska szła".

„Jeśli uprzytomnimy sobie mianowicie — pisze Ziegler — tych Niemców, którzy uchodzą w świadomości swego narodu, jako przedstawiciele, reprezentanci albo eksponenci istoty narodowej, to spostrzeżemy, może nie bez wielkiego zdumienia, że ludzie ci odznaczali się niezaprzeczonym darem nienawiści. Wzrok czepia się całego szeregu wybranych duchów jak: Luter, Hutten, Lessing, Fryderyk II, młody Szyller, Schopenhauer, Kleist, Bismark, Nietzsche, aby wyłowić tylko niektórych na traf"...

„Nie można usunąć tego rysu tak, jakby to się chciało usunąć słabości i głupstwa jakiegoś dzielnego zresztą człowieka. Skoro się tylko pomyśli o czemś podobnem, to rzeczona postać historyczna załamuje się cała w sobie.

Z tą nienawiścią, w niej raczej wyzywali się oni, ona uskrzydlała ich i podrywała ku rzeczom niepowszednim, ona to może ich wolę gęstokrwistą, osiadłą, wprawiała w wrzący ruch, w niej znajdowali oni pobudzenie do ważenia się na ostateczność".

Autor — dodaje A. Górski — nie mówi tego w formie wyrzutu, stara się to „usprawiedliwić filozoficznie naturą twórczego czynu, jako „Selbstbehauptung".

Nowy kurs wewnętrznej polityki w Turcyi.

Najnowsze rozporządzenia rządu sułtana tureckiego Mahometa VI. oznaczają zmianę kursu w wewnętrznej polityce rządu, zmierzającego — jak z nich widać — do sanacyi stosunków w państwie tureckiem, dotychczas uciskanym represyami wojennemi rządu i samowolą urzędników.

Przedewszystkiem

znosi się cenzurę dla wszystkich publikacyi prasowych,

nie dotyczących spraw militarnych, jakoteż

znosi się stan oblężenia

we wszystkich miejscowościach, które nie należą bezpośrednio do obszaru wojennego.

W tej sprawie minister otwarcie przedstawił opłakane stosunki, panujące dotychczas w Turcyi.

Gdziekolwiek się spojrzy — mówił minister w pewnym wywiadzie — widzi się nędzę i nieszczęście. Musi się podjąć energiczne środki, aby ocalić nasz lud przed zgubą.

Nie może się mieć oczu i uszu otwartych wyłącznie dla spraw wojennych.

Z powodu opieszałości, która w ostatnich czasach opanowała stan urzędniczy, nie obejdzie się początkowo bez pewnej surowości przy wykonywaniu prawa, lecz rząd nie da się niczem odstraszyć. Wielu gubernatorów prowincyonalnych, którzy w ostatnich czasach postępowali samowolnie, zmusi się do powrotu na drogę obowiązku albo bezlitośnie z służby państwowej wydali. — Musi się przywrócić bezpieczeństwo w państwie przez

wychwytanie band rozbójniczych, złożonych przeważnie z dezerterów.

Ludność będzie mogła swobodnie korzystać z prawa zażalenia, nie lękając się zemsty tych, przeciw którym podnosi skargi. Minister liczy przytem na energiczne poparcie prasy.

Również uwaga rządu pójdzie w tym kierunku,

aby urzędnicy nie uprawiali handlu i nie robili wspólnych interesów z lichwiarzami wojennymi.

Lojalna Prasa.

Statecznie, choć z trudem i zwolna, udało się całą niemal prasę codzienną galicyjską zrobić lojalną, wziąć na pasek interesów pewnych sfer i Kółek. Dość wymienić pisma następujące: **„Czas", „Nowa Reforma", „Gazeta Wieczorna"** (i „Poranna") z dawnej gwardyi niezawodzącej. Do nich przybyło **„Nowe Słowo"** we Lwowie i **„Goniec"** w Krakowie, czerpiące żywot z najlojalniejszych już źródeł.

Pozostawały jeszcze do niedawna dwa dzienniki, robiące minę nadzwyczaj niezawisłych: **„Codzienny Kuryer Ilustrowany"** w Krakowie i **„Wiek Nowy"** we Lwowie. Otóż „Kuryerek" przeszedł do połowy w ręce spółki, w której jest p. baron **Battaglia** (ten z „Gazety Wieczornej" i z „Gońca"...), a „Wiek Nowy" ma w najbliższym czasie przejść także na własność spółki z „Gazetą Wieczorną" na czele.

Niezależna prasa polska w Galicyi składa się z trzech już tylko dzienników: **„Głos Narodu"** (silne wpływy biskupa krakowskiego), **„Kuryer lwowski"** (wpływ arcybiskupa ormiańskiego) i **„Naprzód"**. O syońskim **„Nowym Dzienniku"** trudno mówić jako o wyrazie społeczeństwa polskiego.

Lojalne pisma to dziś potęga w Galicyi. Mają one także licznych odbiorców, biczowanych senzacyą, choćby najdziecinniejszą. Poczytność ich idzie w następującym porządku:

Gazeta Wieczorna,
Kuryerek,
Wiek Nowy,
Goniec
Nowa Reforma,
Nowe Słowo,
Czas.

Siedmdziesiąt procent dzienników polskich w Galicyi stoi do dyspozycyi rządu. Jest to rezultat nadzwyczajnie ciekawy i charakterystyczny.

Oczywiście, że samo zestawienie tych dzienników i zesumowanie liczb ich czytelników, nie wiele jeszcze mówi o nastroju **politycznym** szerokiej masy polskiej, ale prasa to potęga i należy bardzo poważnie rozpatrywać te stosunki.

Podobne stosunki wytworzyły się również i w Królestwie, gdzie warunki prasowe są o wiele cięższe, niż w Galicyi, (cenzura niemiecka, dwie okupacye, niedostatki pocztowe, brak papieru i t. d.)

Tam słabość niezależnej prasy występuje jeszcze jaskrawiej, niż w Galicyi, choć siła tamtejszej prasy lojalnej także nie jest imponująca. Prasa lojalna ma za zadanie zasypywania pewnego rodzaju wiadomościami rynku czytelniczego. To jej główna funkcya. Skoro tylko puszczać się zaczyna na „programowe" artykuły w „imieniu narodu", wówczas doznaje chwilowo nawet ciężkich porażek. Widzieliśmy to najwyraźniej na artykułach osławionego K. S. z „Nowej Reformy", po których pismo traciło tysiące czytelników! Prawda, że ci odstraszeni czytelnicy prasy lojalnej często znowu wracają, bo niezależne pisma nie mają możności podawać fa[illegible] niemiłych prasie lojalnej, a tem mniej programowych uogólnień.

W świetle tych stosunków prasowych nie wiele korzystnego można powiedzieć o masowem czytelnictwie polskiem.

Z historyi procesu dra Kramarza.

Rewelacya niem.-narod wydziału we Wiedniu.

Niemiecko-narodowy wydział w Wiedniu ogłosił obecnie sprawozdanie **z procesu o zdradę stanu,**

przeciw dr Kramarzowi i tow.

Postępowanie karne przeciw dr Kramarzowi wszczęto **na mocy doniesienia c. i k. Naczelnej Komendy Armii.** Doniesienie, które podpisał własnoręcznie arcyksiążę Fryderyk, nosi Nr. 8395/I. i powiada m. i.:

„W Czechach istniały trzy korporacye, **które dążyły do usamodzielnienia krajów czeskich. Wykazano, że między amerykańskim „Komitetem oswobodzenia krajów korony czeskiej" a korporacyami czeskiemi istniał stały związek.** Dowiedziono, że dr **Kramarz** działał przeciw przeciw t. zw. **„oświadczeniu lojalności"**, którego żądał ówczesny namiestnik Czech, hr. Thun, a dla którego pozyskano już czeskich agraryuszy; **za wpływem dr Kramarza i ci odmówili złożenia oświadczenia.** Stwierdzono, że dr Kramarz, oraz czescy mężowie zaufania **schodzili się z włoskim wicekonsulem w Pradze, na tajne obrady;** także i sam dr Kramarz zamieszkiwał dwukrotnie w hotelu, w którym mieszkał też i konsul włoski w Pradze; **pokoje ich połączone były łazienką.**

Wiadomo, że dr Kramarz rok rocznie wyjeżdżał do Rosyi i **że wpływał na wstrzymanie się ludności czeskiej od podpisywania pożyczki wojennej.**

Oprócz dr. Kramarza, doniesienie N. K. A. wymienia też i **dr Scheinera**,

prezesa czeskich związków sokolich,

który pod pokrywką tego, że był członkiem wydziału banku **„Bohemia"**, który miał stosunki z bankami amerykańskimi, **w korespondencyi handlowej uprawiał przewrotową akcyę usamodzielnienia czeskich prowincyi..**

„Sokół" czeski wydzielał żołnierzom czeskim legitymacye, które legitymowały tychże w niewoli rosyjskiej.

Doniesienie N. K. A. żądało **natychmiastowego przyaresztowania dr Kramarza i dr Scheinera pod zarzutem szpiegostwa i zdrady stanu.**

21 maja 1915 r. przeprowadzono **domową i osobistą rewizyę** u dr. Kramarza, przyczem znaleziono u niego gazetę „La Nation Tscheque", w Austryi zakazaną.

Kramarza i Scheinera uwięziono.

5. lipca przeprowadzono powtórną **rewizyę w** mieszkaniu dr Kramarza i znaleziono **około 30 skrzyń druków, gazet, książek i korespondencyi, z których prokurator wojskowy mógł bardzo łatwo wysnuć oskarżenie o stosunku Kramarza z rosyjskimi panslawistami.**

28 lipca przeprowadzono rewizyę **w redakcyi „Narodnich Listów" w Pradze. Znaleziono wtedy listy kompromitujące nie tylko dr Kramarza, ale i jego pomocnika, posła dr Raszyna.**

Na tej podstawie opracowano znany akt oskarżenia przeciw dr Kramarzowi i tow.

KRONIKA.

Kraków, sobota 31 sierpnia.

PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI LEGITYMACYI MĄCZNYCH. Z dniem 31. sierpnia br. upływa ważność legitymacyi do poboru mąki i chleba. Ponieważ nowe legitymacye chlebowe zostaną wprowadzone dopiero z dniem 15 września, przeto Magistrat przedłuża ważność dotychczasowych legitymacyi chlebowych i mącznych aż do czasu wprowadzenia nowych.

Wobec tego sklepy miejskie będą wydawały chleb do 8. IX. a mąkę do 15 września na dotychczasowe legitymacye.

PODNIESIENIE OPŁATY POCZTOWEJ OD 1 WRZEŚNIA. Przypominamy, że od 1 września obowiązuje podwyższenie taryfy pocztowo-telegraficznej. **Opłata listu kosztuje 20 hal., kartki pocztowej 10 hal.**

Z DYREKCYI TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W sezonie 1918—19 tak jak w poprzednim kasa zamawiań rezerwować będzie za pewną opłatą z góry na cały rok uiszczoną, bilety do południa dnia poprzedzającego premierę lub wznowienie.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarya administracyi od dnia 2 września w godzinach od 4—6 po południu.

HOLANDYA ZABIERA OKRĘTY NIEMIECKIE. Holendersko-indyjska agencya prasowa podaje z Batavii, że 6 okrętów niemieckich, znajdujących się [illegible] holenderskich przechodzi na własność holenderskiego Lloydu. Mają one zastąpić storpedowane przez niemieckie łodzie podwodne okręty holenderskie.

Zagadnienia polskiej polityki gospodarczej po wojnie.

(Wydawnictwo Biura Prac Ekonom. N. K. N.) Dwa pierwsze tomy: 1-szy 1916 r. i 2-gi 1917 r.

Tytuł, znajdujący się u góry, jest naczelnym tytułem drugiego tomu, który ma większą wagę dla nas od pierwszego, a to z tego względu, że zajmuje się bardziej ogólnemi, aniżeli szczegółowemi zagadnieniami gospodarstwa narodowego. Nie chcę obniżać przez to wartości pierwszego tomu, chcę tylko zaznaczyć, że dla naszego programu socyalistycznego drugi może dostarczyć więcej wskazówek i materyału praktycznego.

Po wojnie światowej, która obecnie się toczy, która straszne spustoszenie i zniszczenie w stosunkach gospodarczych sprowadziła, staje się konieczną odbudowa ich, a ta odbudowa nie może i nie powinna trzymać się dawnych zasad i dawnego wzoru, gdyż obie strony uznały, że obecna wojna jest to walka dwóch światopoglądów, jak mają urządzić się narody w przyszłości.

Przedewszystkiem wnet po wojnie dwie sprawy naglące domagać się będą załatwienia: sprawa gminno-aprowizacyjna i sprawa agrarna.

W czasie już wojny zaprowadzono w dziale aprowizacyjnym ważne zarządzenia, jak kuchnie obywatelskie, jak karty na rozmaite do życia potrzebne przedmioty, jak sprzedaż tych przedmiotów w sklepach i rzeźniach, jak centrale wreszcie, lecz to działo się dorywczo, w wyjątkowych warunkach, bez udziału najbardziej w tem interesowanej ludności; oddane do wykonania w niepowołane ręce i dla tego często spaczone w swej czynności, a nawet nieraz szkodliwie działające. Tą sprawą należy się gruntownie zająć, i wydawnictwo prac ekonomicznych odda ważną usługę, jeżeli się postara o odpowiednią i na doświadczeniach w innych krajach opartą rozprawę.

O drugiej sprawie, domagającej się prędkiego załatwienia, sprawie agrarnej, znajdujemy w obu tomach kilka ważnych artykułów. Takim jest w pierwszym tomie artykuł towarzyszki, Dr Heleny Landau-Baucrowej: „Emigracya a ruch parcelacyjny w Galicyi", rzucający wiele światła na ten ruch parcelacyjny jaki się odbywał jeszcze przed wojną. Nie mogę zgodzić się z autorką, że wieśniak galicyjski powracał z Ameryki takim zupełnie duchowo, jakim wyjechał, z własnych bowiem spostrzeżeń w Jasielskiem i w Tarnowskiem przekonałem się o znacznym wpływie, jaki Ameryka wywarła na przybyłych stamtąd wychodźców.

Dr Marya Balsigerowa w drugim artykule, mającym styczność z kwestyą agrarną: „Polskie wychodźtwo sezonowe do Niemiec", słuszną robi uwagę, że „z wyjazdem z kraju zaczyna się dla jednostek bardziej energicznych i przedsiębiorczych życie więcej samodzielne, a jakkolwiek nieraz obfituje ono w ciężkie przejścia, niemniej daje doświadczenie i poczucie własnej godności, pewności siebie ,które to cechy pozostają już stałą ich zdobyczą ze świata".

W drugim tomie mamy dwa artykuły, bardziej bezpośrednio dotyczające kwestyi agrarnej: Dr Leona Władysława Biegeleisena: „Teorya małej i wielkiej własności" i Tadeusza Popkowskiego: „Na jakie cele użyć powinno państwo polskie [illegible] skarbowych i donacyjnych".

Teoretycznie wielka własność powinna być więcej wytwórczą od małej, tymczasem praktyka okazała co [illegible] niemal w całej Europie, a szczególnie dwa kraje, Szwajcarya i Dania, które można nazwać chłopskiemi z powodu [illegible] w nich przewagi małej własności [illegible] do innych krajów większą wytwórczość.

Najgłówniejszą przyczyną powodzenia gospodarczego małej własności — jak to wykazuje Dr Biegeleisen — jest obfita robocizna rodzinna, mało lub wcale nie uwzględniona przez ekonomistów w kosztach produkcyi. Ballod, badając produktywność pracy rolniczej w małych i wielkich gospodarstwach, doszedł do wniosku, że jest ona w stosunku do czynnych w niej zawodowo robotników większa w gospodarstwach wielkich. Jest to ważne ze względu na nasz program socyalistyczny, któremu więcej odpowiada wielki folwark (kwestya w kołach partyjnych nie jest rozstrzygnięta. red. Nap.), albowiem łatwiej daje się na nim prowadzić racyonalne umiejętne, postępowe gospodarstwo, chociaż — jak pokazały [illegible] syndykaty rolne — można osiągnąć w tym kierunku ważne rezultaty i w małych zagrodach przez zrzeszenie ich w jeden związek.

Ważnem jest dla przyszłości, jaki punkt wyjścia obierze prawodawstwo w sprawie agrarnej: czy parcelacyę wielkich posiadłości i sprzedaż ziemi, czy też jej unarodowienie? Ludowcy są za parcelacyą i za sprzedażą ziemi, ponieważ — powiadają — chłop pragnie mieć własny kawałek ziemi. Zachodzi tu pewne pomieszanie — jak na to zwrócono już uwagę w 1898 r. na angielskim kongresie w Peterboroug — pomiędzy tytułem własności i pewnością niezależności i długotrwałości w gospodarowaniu na swym kawałku ziemi.

I Tadeusz Popkowski, aczkolwiek w swym projekcie zmierza do uwłaszczenia dzierżawców dóbr państwowych, zastrzega jednak, że „gospodarstwa te nigdy nie mogą być dzielone, ani sprzedawane, ani w drodze testamentu, lub darowizny, ani też przez wierzycieli egzekwowane", więc odbiera im dotychczasowy przywilej nieograniczonej rozporządzalności swą własnością.

I Piotr Leliwa w swej broszurze (O ziemię dla chłopów) żąda zniesienia tego przywileju, powiadając, że „powinno być wydane prawo, zabraniające spekulacyi ziemią". Dla czegóż więc nie ma być punktem wyjścia unarodowienie ziemi, które nie przeszkadza tworzeniu małych gospodarstw i oddawaniu ich w długoterminową dzierżawę tym tylko, co na nich sami jako wspólnicy a nie najemnicy pracować będą?

Oprócz wymienionych artykułów są i inne zasługujące na uważne ich przeczytanie, jak np. Dr Z. Daszyńskiej-Golińskiej: „Unarodowienie przemysłu polskiego", „W sprawie programu gospodarczego Polski po wojnie" itd.

Wreszcie nie zawadzi wszystko przeczytać. Przyczyni się to do większego uświadomienia, jaką drogą iść należy, i jakimi środkami posługiwać się można w dążeniu do zamierzonego celu, — a im większa świadomość w całem stronnictwie, tem większa jego siła duchowa i tem większy jego wpływ w narodzie.

Bolesław Limanowski.

Niemcy w konflikcie z neutralnymi.

NAPRĘŻENIE MIĘDZY NIEMCAMI A HISZPANIĄ.

W berlińskich kołach politycznych utrzymują, że zatarg między Niemcami a Hiszpanią zaostrzył się ponownie.

Koalicya pracuje z największym wysiłkiem, by skłonić Hiszpanię do wypowiedzenia wojny Niemcom.

Prasa paryska powtarza znany już oddawna zwrot, że **Niemcy zdruzgotane być mogą tylko wówczas, gdy wszystkie państwa neutralne przystąpią do koalicyi.**

W Madrycie odbywają się obrady ministeryalne, którym koła polityczne przypisują doniosłe znaczenie.

NIEMCY NIE PRZYJMUJĄ ŻĄDAŃ HISZPAŃSKICH?

Biuro Wolffa donosi:

Według informacyi „Times" **rząd niemiecki miał przyjąć warunki hiszpańskiej noty i zgodzić się na odstąpienie niemieckich okrętów, stojących w portach hiszpańskich, tytułem rekompensaty za straty hiszpańskiej floty handlowej.**

Wiadomość ta jest nieprawdziwą.

Jak właśnie donoszą, **rząd niemiecki założył protest przeciwko postępowaniu rządu hiszpańskiego.** Między obu rządami wszczęto rokowania, celem sprowadzenia rozwiązania, odpowiadającego obopólnym intersom.

* * *

Już od dłuższego czasu prasa hiszpańska podjęła jak na komendę akcyę, żądającą natychmiastowego zajęcia okrętów niemieckich, stojących na kotwicy w portach hiszpańskich, celem odszkodowania i uzupełnienia strat, które flota handlowa pirenejskiego mocarstwa poniosła wskutek niemieckiej akcyi łodziami podwodnemi.

Jak wiadomości urzędowe z wiosny minionego roku podają,

92 okrętów austro-węgierskich i niemieckich gościło stale, w tym czasie, w portach hiszpańskich.

ARTUR ĆWIKOWSKI.

W JESIENNĄ NOC.

(Dokończenie).

Przyszła godzina zmiany wart. Noc była czarna, nieodgadniona jak przeznaczenie. Zdawało mnie się, że wraz z moimi ludźmi jestem zawieszony gdzieś w nieskończoności, w pustce, poza kręgiem życia i że z tym lasem co szumi i ocieka, z tymi poszarpanymi wzgórzami, z tym ponurym hukiem, wyjącym przeciągłymi echami, tworzymy jakąś jaźń, jakiś świat zagubiony, o którym nie wie żaden Bóg ani ludzie...

I nie zdawałem sobie wówczas sprawy, że niedaleko o kilka kilometrów, istnieje wszystko, co ma wymiary naturalne, co ma tętno i głos życia. Byłem sam.

Przebiegałem myślą nazwiska żołnierzy, których możnaby wysłać tam, na skraj wąwozu, wychylającego się wprost na stanowiska nieprzyjaciela. Lecz komuż teraz zaufać, gdy zmęczenie, chłód, ciemność odebrało tym ludziom wszelką wolę życia?

Był w mej kompanii młody, rezolutny chłopak, niezbyt bystry, lecz tym bardziej obowiązkowy. Zdaje mi się, że mam słuszność twierdząc, iż odwaga stoi w odwrotnym stosunku do intellektu człowieka.

— Cóż tedy o sobie powiesz? — wtrącił złośliwie któryś z kolegów.

— Wybór mój padł na niego. Idąc po wyboistej, śliskiej ścieżynce, znalazłem wreszcie jego ukrycie. Drzemał, jak inni, wtulony w płaszcz, pod drzewem. Zaświeciłem mu latarką w twarz.

Przecierał twarz mokrym rękawem, słuchając. Pouczyłem go, gdzie ma iść. Tłumaczyłem, jak mogłem najwyraźniej, jak odpowiedzialną powierzam mu funkcyę. Od jego przytomności i baczności zależy całość, bezpieczeństwo nas wszystkich. Nieprzyjaciel czyha, każdej chwili może podejść pod wąwóz, wedrzeć się do naszych stanowisk. Niezauważenie najdrobniejszego podejrzanego ruchu może zgubić nas wszystkich.

Słuchał, jak mi się zdało, z uwagą, z pewnym rodzajem dumy, która kazała mu otrząsnąć się z sennego odrętwienia.

— Jesteś śpiący?...

— Już nie, panie poruczniku. Gdyby tak jeden lepszy łyk rumu — dodał nieśmiało — byłbym tak jak wyspany.

Podałem mu swą manierkę. Pił powoli lecz skutecznie, potem otrząsnął się i głosem, w którym wyczułem raźne brzmienie, jakąś zawadyacką pewność chłopską rzekł:

— Teraz, tom gotów w drogę.

Dobrałem mu dwóch ludzi i poszedł...

Zostałem — mimo, że setka piersi dyszała, setka serc biła w okołu — znowu sam.

Mijały chwile długie, nie mające kształtu ni treści, chwile bezmyślne, bezduszne, które przechodzą koło ciebie jak jakieś rzeczy martwe, poruszane wolą okrutnej, nienawistnej tobie jaźni.

Huk armat niósł się przez nie jak głos nieuniknionej konieczności.

Naraz zdjął mnie lęk. Zrodził się we mnie tak nagle, że ścisnął mi serce jakby przeczuciem wielkiego nieszczęścia.

— A jeśli on usnął? jeśli usnęli tamci i stoimy bezbronni wobec ciosu? Jeśli tu niema nic — tylko wola moja, myśl moja, która czuwa i strzeże?

Mówiłem wam — miałem to wrażenie, że sam jestem w tym wąwozie i że sam go bronię...

Ta myśl stała się dla mnie nakazem i w tejże chwili ruszyłem zwiedzać stanowiska straży.

Wąwóz wychodził na niewielką polankę, obecnie własność niczyją. Na tej polance, w odległości jakich stu kroków stała kępa drzew i tam był cel mojej drogi.

Mimo, że ciemność była zupełna i deszcz tłumiłby me kroki, rzuciłem się na ziemię i począłem się czołgać po mokrej trawie. Ten wysiłek zaostrzał moją przytomność, chłód traw, muskających twarz, orzeźwiał mnie całego.

Podszedłem niepostrzeżenie i spodziewając się, że mój żołnierz tkwi gdzieś przykucnięty, półgłosem wymówiłem hasło.

Nie odpowiedział nikt. Wówczas nie zważając na niebezpieczeństwo, nacisnąłem lampkę elektryczną.

W nagłym, silnym jej świetle ujrzałem na mgnienie chwili postać siedzącą z rękami, wspartymi na kolanach, z głową w dłoniach, z karabinem między nogami.

To był on... Spał.

Wyobraźcie sobie pierwsze me uczucie. Była nim wściekłość, odbierająca wszelkie zastanowienie. Ten człowiek — tu, twarzą w twarz prawie nieprzyjaciela, na najbardziej wysuniętej placówce — spał! Spał snem ciężkim, zwierzęcym, obojętny na to, że sen jego mógł być zgubą nas wszystkich.

Śpi on — i tamci dwaj zapewne, z przeciwnej

Z tego

70 statków miało być własnością niemiecką,

jak znów „Secolo“ wykazuje tylko 57.

„Temps“ oblicza pojemność niemieckiej tonażу w Hiszpanii na **111.000 ton.**

Zajęcie tak znacznej ilości okrętów niemieckich **uzupełniłoby odrazu dwie trzecie strat, które niemieckie łodzie podwodne zadały flocie handlowej Hiszpanii,** a które wynoszą wogóle

158.555 ton brutto,

a więc szóstą część ogólnej pojemności całej floty handlowej, którą obliczono w roku zeszłym na **899.204 ton brutto.**

I NORWEGIA „ZAPYTUJE“ NIEMCY.

Z Chrystyanii donoszą, że wedle urzędowego obwieszczenie w pismach tamtejszych rząd norweski polecił swemu przedstawicielowi w Berlinie, aby się zwrócił do rządu niemieckiego z zapytaniem w **sprawie storpedowania** norw. statku **„Sommerstad“**

W międzyczasie nadeszła wiadomość, że także parowiec „San Jose“ uległ zniszczeniu wskutek niemieckiej torpedy. Wobec tego polecono posłowi norweskiemu w Berlinie, aby **zażądał śledztwa także w tej sprawie.**

Po sprostowaniu Łyzohuba.

Charakterystyczny głos tygodnika ruskiego.

Szef gabinetu ukraińskiego, p. Łyzohub, przesłał nareszcie do „Berliner Tageblattu“ sprostowanie wydrukowanego tam interviewu z nim.

Twierdzi on obecnie, że wspominał o możliwości sojuszu ukraińsko-rosyjskiego (o ile w Rosyi zapanuje ład) ale sojuszu dwu państw równorzędnych. O ugodzie perejasławskiej napomknął tylko historycznie na dowód, że Rosya już w r. 1654 uznawała samodzielność ukraińską.

Tymczasem — żali się p. Łyzohub, że z „możliwości“ zrobiono przy streszczaniach jego wywodów — „prawdopodobieństwo“ przyszłego sojuszu z Rosyą.

Tymczasem już nietyle może widmo Perejasławia, po którym Ukraina stała się podłożem dla rusyfikacyi, ile głośno-wypowiedziane zdanie o ewentualności sojuszu zaczepno-odpornego z Wielkorosyą zaniepokoiło prasę ukraińską — jako wysoce niepolityczne.

„Wistnyk polityky literatury i żyttja“ pisze o tem:

„Czy zdaje sobie sprawę p. Łyzohub i inni państwowi politycy Ukrainy z tej okoliczności, że gdy Ukraina zechce odnowić z Rosyą umowę perejasławską z sojuszem zaczepno-odpornym, to Niemcy postarają się za wszelką cenę ułożyć sprawę polską tak, żeby Polska raz nazawsze odrzynała się od wschodu, a łączyła nierozerwalnemi więzami z państwami centralnemi i była z tego zadowolona. A ceną sojuszu z Polską będzie nie Poznańskie i Gdańsk, lecz przedewszystkiem Chełmszczyzna i Podlasie, a może nawet Wołyń po Styr, a w dalszym ciągu i cała Galicya. Zaczepno-odpornemu sojuszowi Ukrainy z Rosyą może być przeciwstawiona przez państwa centralne tylko Polska, rozszerzona możliwie najdalej na wschód, na ziemie ukraińskie i białoruskie, aby miała interes stawić czoło temu sojuszowi i przy boku państw centralnych razem z niemi orężnie bronić granic swoich od wschodu.“

Artykuł „Wistnyka“ pisany był przed sprostowaniem p. Łyzohuba — szczerem, czy nie szczerem.

I to rzecz charakterystyczna. W „Wistnyku“ **nie odezwał się odruchowo protest przeciwko możliwości przefrymarczenia na sposób perejasławski niepodległości ukraińskiej,** nie przyszło do głosu oburzenie, że minister kijowski z taką nonszalancyą ten temat porusza, lecz wyjrzał nadewszystko niepokój, czy to niepolityczne gadanie nie zagniewa protektora niemieckiego, czy nie cofnie on podarunku brzeskiego, uczynionego kosztem Polski, czy nie powie: w takim razie ziemia Chełmska i Podlasie zurueck.

To jest ogromnie znamienne dla psychologii publicystów ruskich, którzy nie mają we krwi poczucia niepodległości, których zatem obraza tej idei nie wzrusza, tak, jakby się to w innem społeczeństwie stało.

Dla nich jest to temat raczej gry politycznej — i drażni ich gracz, psujący — ich zdaniem — partyę.

Może to pochodzi stąd, że faktycznie tak **mało jest ukraiństwa na Ukrainie, iż zręczność gracza musi zastąpić brak rzeczywistych atutów,** płynących z charakteru społeczeństwa.

---

strony wąwozu, wydając nas na zaskoczenie, na rzeź... umożliwiając wtargnięcie do pozycyi — oddając na marne nadludzki wysiłek trzech dni...

Jedynym moim zawziętym postanowieniem było — niby poczucie sprawiedliwości, a więcej jeszcze, niby myśl mściwego odwetu: — każę go rozstrzelać.

Położyłem mu silnie rękę na ramieniu.

Nie drgnął.

Wówczas czując, że nie władam sobą, ręką, złożoną w pięść, uderzyłem go dwukrotnie w pochyloną twarz.

Bez jęku, bez głosu, obalił się w tył, padł na wznak, czapka zleciała mu z głowy, karabin wysunął się z pomiędzy nóg...

Nowy błysk latarki rozjaśnił mi ciemną bryłę ludzką. Przy tym błysku ujrzałem bladą, umarłą twarz żołnierza i pierś, z której wąską nitką na mundur wysączyła się krew...

Jakaś kula zdradziecka zabiła go, nim tu przyszedłem... może zapalał papierosa... Bóg wie... Lecz byłem pewny, że nie spał, kiedy go śmierć zaskoczyła... A ja biłem umarlego... znieważyłem trupa.

I odtąd, wierzcie mi, nie podniósłbym ręki na żołnierza...

To wszystko.

Chwilę trwało milczenie, poczem tłusty gospodarz odezwał się:

— Ale widzę, że stół próżny... Panowie pozwolicie... każę przynieść przekąski...

— Owszem, owszem — rozbrzmiał zmieszany chór głosów.

— A nie zapomnij pan także o czemś innym — dodał właściciel czułego przełyku, dotykając znacząco palcem gardła.

O niezawisłą Palestynę.

Żydowskie Biuro prasowe w Sztokholmie podaje:

Żydowski kongres robotniczy, obradujący w dn. 6—9 czerwca w Nowym Jorku, zgromadził około 250.000 politycznie i zawodowo zorganizowanych robotników żydowskich półn. Ameryki. Kongres powziął rezolucyę, domagającą się utworzenia pod gwarancyą międzynarodową niezawisłej neutralnej żydowskiej republiki w Palestynie. W czasach bezpośrednich po wojnie ma Palestyna być oddana pod opiekę międzynarodowej komisyi, wyłonionej z ramienia kongresu pokojowego. — W dalszym ciągu rezolucya domaga się unarodowienia ziemi, skarbów naturalnych i środków komunikacyjnych.

Druga rezolucya wyraża życzenie zwołania światowego kongresu żydowskiego, który odbyłby się w czasie kongresu pokojowego.

W telegramie z Palestyny donosi dr Weitzmann, przewodniczący komisyi palestyńskiej, wysłanej przez angielskich syonistów, że oświadczenia Balfoura w przemówieniu jego do syonistycznej ekspedycyi sanitarnej do Palestyny wywarły ogromne wrażenie na żydach w Palestynie. „Każde serce żydowskie — brzmi telegram — bije żywą nadzieją wobec ponownych oświadczeń Anglii, że niesprawiedliwość, którą przez 19 wieków wyrządzano żydom, zostanie usunięta i że żydowski lud napowrót znajdzie w Palestynie jako w swej ojczyźnie miejsce bytowania.

Korespondencye z kraju.

Obchody ku czci Piłsudskiego.

Brzesko, w sierpniu.

W niedzielę, dnia 11 b. m. obchodzono uroczyście w Brzesku, jak i w pobliskim Okocimiu czteroletnią rocznicę wymarszu Józefa Piłsudskiego na czele pierwszych strzelców w granice Królestwa Polskiego dla zbrojnej walki z Rosyą o Niepodległość.

Uczczono w ten sposób ich Komendanta i pierwszy zawiązek Legionów i Polskiej siły zbrojnej.

Wieczorem około godz. 8 obszerna i piękna sala pawilonu okocimskiego zgromadziła mimo niepogody i deszczowego czasu bardzo liczną publiczność, tak z miejscowej inteligencyi, jak mieszczaństwa, a także sąsiedniego włościaństwa.

Na program wieczoru złożyło się przemówienie p. Meraka, b. por. Leg. pol., deklamacya p. Kontrymowicz Ogińskiego i produkcye muzyczno-wokalne pani Stefanii Wieniawa-Długoszewskiej i prof. Zygmunta Przeorskiego. Wieczór zakończyło uroczyste przez wszystkich odśpiewanie „Roty“ Konopnickiej.

Iwonicz, 26 sierpnia.

Ku uczczeniu czteroletniej rocznicy wyruszenia Legionów polskich do walki z caratem dnia 6 sierpnia 1914 odbyło się dnia 18 sierpnia w lokalu Stowarzyszenia robotników zawodowych zgromadzenie; przewodniczył zgromadzeniu tow. Karol Jakubowicz, sekretarzował tow. Władysław Haja. Przemawiał tow. K. Suska, który jasno i treściwie przedstawił zgromadzonym działalność Józefa Piłsudskiego od najmłodszych lat do chwili Jego uwięzienia i skreślił walki bohaterskie Legionów pod Jego dowództwem od chwili ich wyruszenia, 6 sierpnia 1914 aż do chwili obecnej, to jest do oddania pod sąd w Marmarosz Sziget. Okrzykiem: Niech żyje Józef Piłsudski i Jego Legiony! zakończył tow. Suska mowę, przyjętą aplauzem przez zgromadzonych.

Sambor, 29 sierpnia.

Staraniem klubu maszynistów c. k. kolei państw. w Samborze odbyło się dnia 15 sierpnia rano uroczyste nabożeństwo z prośbą o powrót ukochanego Wodza, a wieczorem zebranie w ogrzewalni kolejowej, na którem przewodniczący klubu masz. p. Z. Mueller w wymownych słowach przedstawił początki organizacyi strzeleckiej i niezmordowaną pracę Komendanta Józefa Piłsudskiego. Przemówienie swoje zakończył wnioskiem założenia w Samborze ochronki imienia Józefa Piłsudskiego dla dzieci kolejarzy w Samborze, co zgromadzeni oklaskami przyjęli.

Składka na ten cel tego dnia urządzona w kościele i w mieście, przyniosła ponad 1000 K dochodu tak, że komitet zawiązany, którego przewodniczącym wybrany został naczelnik ogrzewalni inż. Piszczek, zastępcą p. Z. Mueller, sekretarzem p. L. Matzner, a skarbnikiem p. E. Dyliński, będzie mógł wkrótce, choć w skromnych rozmiarach, szlachetną myśl zrealizować. Ponadto komitet uchwalił ze sumy zebranej przeznaczyć kwotę 200 K na fundusz Opieki Legionów Polskich.

* *

Zbyteczna zachłanność.

Nowy Sącz, w sierpniu.

Rytro jest obecnie własnością hr. Stadnickiego, który ciekawie pojmuje gospodarkę lasową. — Chodzi mu o wyzyskanie każdej piędzi ziemi, co przeprowadza w sposób nie zawsze odpowiedni. Kto chce wybrać się na maliny albo na borówki musi się naprzód opłacić i to kwotą 1 K od osoby bez względu na to, ile dana osoba zdoła uzbierać. Nawet, jeśli ktoś wybiera się tylko na wycieczkę, a ma naczynie (na wodę), w które mógłby co nazbierać, to leśnicy pobierają w tym wypadku coś w rodzaju myta. I nie puszczą na terytoryum hrabskie, jeśli nie zapłaci się za przepustkę, wystawioną w języku niemieckim. A przecież jeszcze z początkiem wojny wyszła ustawa, która zniosła wszelkie podobne opłaty. Hr. Stadnicki jest prezesem „obrony obywatelskiej“ w Nowym Sączu. Niechże więc, choć przez trzymanie się litery prawa przyjdzie z pomocą ludziom ubogim (gdyż tylko tacy tam jeżdżą) i raczy sobie przypomnieć odnośną ustawę.

Szykany władz.

Jarosław, 29 sierpnia.

Grupa miejscowa Centralnej organizacyi kolejarzy mimo wielu zabiegów zorganizowanych kolejarzy nie uzyskała dotąd zezwolenia na otwarcie własnego lokalu.

Toteż kolejarze chcąc uczcić czwartą rocznicę wymarszu strzelców polskich pod wodzą Piłsudskiego zwrócili się do tut. Organizacyi narodowej z propozycyą urządzenia tej uroczystości wspólnie. 11-go sierpnia wypełniła się sala Sokoła po brzegi, gdzie o godz. 12 w południe wygłosił w pięknie opracowanym odczycie dr Bachowski historyę Legionów polskich.

Szykany są na porządku dziennym: Ostatnio, w dniu otwarcia konferencyi państwowej kolejarzy w Wiedniu urządzono rewizye w mieszkaniach naszych delgatów na konferencyę państwową: u tow. Łańcuckiego i Pyzika, a także u przewodniczącego tut. miejscowej grupy kolejarzy tow. Majcha, nadto pod komendą wyższego oficera przeprowadzono ścisłą rewizyę w tutejszej ogrzewalni maszyn.

Na tem się jednakże nie skończyło i nagonka odbywa się dalej, a mianowicie w niedzielę rano aresztowano tow. Pyzika i odprowadzono go w poniedziałek do więzienia w Przemyślu.

Żyjemy tu w wyjątkowem, zda się, położeniu jak w chwili wybuchu wojny.

Duch rządów stuerghowskich tchnie z każdego kroku władz politycznych i wojskowych. Dokąd tą drogą zajdziemy?

* *

*

O pomoc dla internowanych Królewiaków.

Z Wiednia otrzymujemy następujący komunikat:

Dnia 5 lipca 1915 powstała we Wiedniu Sekcya Pomocy dla internowanych Królewiaków. Ponieważ z latami i pracy przybywało coraz więcej, przeto Sekcya przekształciła się w Związek kobiet polskich opieki nad Królewiakami.

Związek ułatwia robotnikom wyszukiwanie pracy, pośredniczy między pracownikami a pracodawcami, wyrabia paszporty i książki robotnicze, udziela zapomóg najbardziej potrzebującym.

Od dnia 1 grudnia 1917 do 1 lipca 1918 przez biuro Związku przeszło blisko tysiąc Królewia-

ków, a wszystkie sprawy tych ludzi zostały w zupełności załatwione.

Fundusze, jakiemi rozporządza Związek, pochodzą ze składek publicznych, albo z jednorazowych datków, fundusze te jednak są już na wyczerpaniu, co uniemożliwia częstokroć spełnienie wszystkich postulatów Związku.

Związek zwraca się do polskiego społeczeństwa z gorącym apelem, aby i tym razem jego ofiarność przyczyniła się ku ulżeniu doli naszym braciom z za kordonu.

Przed nowym sezonem w miejskim teatrze powszechnym.

Z Dyrekcyi teatru komunikują nam:

Dnia 8 września rozpocznie się w odnowionym budynku teatru powszechnego przy ul. Rajskiej sezon jesienny pod dyrekcyą artysty dramatycznego p. Stanisława Jarnińskiego i autora dramatycznego prof. Józefa Wiśniowskiego, kierownika literackiego tej sceny.

Po raz pierwszy poczyniono odpowiednie ulepszenia za sceną, dotychczas bowiem artyści tego teatru pracowali w niezmiernie trudnych i ciężkich warunkach.

Skład personalu na sezon najbliższy przedstawia się następująco: W dziale dramatu i komedyi reżyseryę obejmują, obok naczelnego reżysera, dyr. Jarnińskiego, pp. W. Ryszkowski, I. Berski i K. Korecki, zaangażowani zaś są:

Panie: E. Czajkowska, Czarnecka H., Czechowska J., Grylewska J., Horowiczowa C., Kolman A., Morska J., Turowiczówna J. i Wostrowska H.

Panowie: Bojnarowski W., Berski I., Bystrzyński S., Czerski W., Kolwas W., Korecki K., Kucharski J., Magnuszewski E., Ryszkowski W., Roman M., Schmidt H., Samborski B. i Skalski S.

W dziale operetkowym reżyserya spoczywa w wytrawnych rękach dyr. Andrzeja Lelewicza.

Panie: Feldman-Sawicka K., Harasimowiczówna S., Kamińska H., Kalnicka J., Rogińska L. i Zimajer. Panowie: Karasiński, Mueller H., Minowicz E., Popowski J., Remin B., Rewski E. i Wierzbicki L.

Batutę nad orkiestrą objął zasłużony kapelmistrz tej sceny p. Maryan Rudnicki.

Najważniejszymi utworami, które w ciągu sezonu dyrekcya zamierza wystawić, będą dzieła Al. Fredry, Korzeniowskiego, Romanowskiego, Faleńskiego, Szukiewicza, Sarneckiego, Zalewskiego, Junoszy, Bałuckiego, Dobrzańskiego, Przybylskiego, Ruszkowskiego, Abrahamowicza i in.

Z nowości repertoarowych grane będą: „Biały kaptur" i „Medal 3 maja" Kozłowskiego, „Piosnki ułańskie" Bunikiewicza, „Laleczka z saskiej porcelany" Gerson-Dąbrowskiej i in.

Z literatury obcej wystawione zostaną takie arcydzieła, jak Szekspira „Opowieść zimowa", Schillera „Wilhelm Tell", Moliera „Pan de Pourceaugnac", oraz utwory W. Hugo, Al. Dumasa, K. Dickensa („Świerszcz pod kominem") i W. Sardou („Teodora", „Fedora" i „Madame Sans-Gene") i in.

Z widowisk przeznaczonych dla najszerszych warstw wejdą do repertoaru sztuki tak popularne, jak „Kopacze złota" W. Sardou, „Głośna sprawa" Dennery'ego i Cormon'a, „Roznosicielka chleba" Montepine'a i przeróbka z powieści Sienkiewicza „Krzyżacy" A. Walewskiego.

Szczególniejszą starannością otoczy dyrekcya sobotnie przedstawienia popołudniowe dla młodzieży szkolnej, których organizacya zostanie oparta o zupełnie nowe podstawy.

W dziale operetkowym obok najlepszych utworów najnowszych, których poczet otworzy świeżo grana w Wiedniu z ogromnem powodzeniem operetka Lehara „Gdzie skowronek śpiewa", wystawione zostaną arcydzieła dawne: „Palestrant", „Madame Angot" „Nietoperz" i bardzo dawno nie grana, świetna operetka Offenbacha p. t. „Bandyci", z przedostatniej zaś doby „Hrabia Luksemburg" i śliczna „Miłość cygańska".

W zakresie baletu wystawiony zostanie piękny utwór rodziny Kurpińskiego-Damsego „Wesele w Ojcowie".

Sezon rozpocznie się pełną staropolskiego humoru i sentymentu komedyą St. Bogusławskiego p. t. „Opieka wojskowa", zespół zaś operetkowy wystąpi ze wznowieniem nieśmiertelnych „Krakowiaków i górali" J. N. Kamińskiego.

Pierwszą premierą będzie „Biały kaptur" S. Kozłowskiego, efektowna sztuka z czasów rewolucyi francuskiej.

W tejże samej, może w innej wsi, mieszczuch wchodzi do chaty. W towarzystwie domowników widzi małe cielę, figlarnie łbem uderzające raz po raz o ścianę.

W trakcie rozmowy przybyłszy z miasta odważył się pogłaskać cielę po lśniącej, ciemnorudej sierści...

— Czem ono się żywi? — pyta naiwnie.

— Mlekiem, panie. Prócz mleka nic jeść nie może, bo by zdechło...

Mieszczanin kręci głową ze zdziwieniem:

— I dużo tak ono dziennie mleka wypije?

— Pewnie, że niemało... widzicie, jakie tłuste. (Gospodyni pieszczotliwie klepie bydlątko). 10 litrów dziennie.

— A jak długo musi pić samo mleko?

— Cztery tygodnie... potem dopiero można mu dawać co innego...

Biedny ty chłopczyku, który biegniesz codziennie koło mego okna do szkoły w strzępach, będących kiedyś trzewikami... Z przyjściem zimnej pory zostać musisz w domu.

I ty, mieszkająca u stróża „seminarzystko"! Po co ci ta nauka, kiedy głód i nędza wyryły już na twojej twarzy znak choroby, która cię zniszczy, nim dojdziesz do rozkwitu...

Komunikat austryacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 30 sierpnia:

Na południe od Morie wojska szturmowe kawaleryi napadły jeden nieprzyjacielski punkt oparcia i wzięły do niewoli część załogi. Także w dolinie Concoi działały nasze wojska szturmowe skutecznie.

Na płaskowyżu Siedmiu Gmin odżyła działalność bojowa znacznie. Pod Asiago i na północ od Col de Rosso nieprzyjaciel po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem podjął kilka wypadów, które po części w ogniu, po części kontratakiem zostały odparte.

Wczoraj rano nasze wielkie aeroplany zaatakowały dworzec kolejowy w Monte Belluno i obrzuciły go 30 bombami.

W Albanii nie było większych działań bojowych.

Szef sztabu generalnego.

Z różnych stron.

WOJCIECH KAMIŃSKI, hutnik, długoletni członek organizacyi metalowców i P. P. S. D., zmarł dnia 27 sierpnia b. r., a pogrzeb odbył się w Borku Fałęckim dnia 30 sierpnia b. r. przy współudziale robotników z walcowni. Cześć Jego pamięci!

„POSPIECH" TELEGRAFICZNY. Telegram wysłany z Przeworska dnia 20 b. m. przybył do adresata dopiero za 4 dni do Suchej. Zdaje się, że prędzej tę drogę przebyłby człowiek niosący go piechotą. Pocóż zatem istnieją urzędy, tak zwane „telegraficzne"?

AKCYA UKRAIŃSKA NA CHEŁMSZCZYŹNIE. „Widrodżennja" donosi z Chełma: Dnia 12 b. m. powstała w Chełmie ukraińska instytucya, mająca na celu popieranie interesów ekonomicznych tak włościaństwa, jak i mieszczaństwa na Chełmszczyźnie i Podlasiu pod nazwą „Krajewa ekonomiczna narada Ukraińciw". Przy tej instytucyi powstało już biuro pracy dla wyszukiwania odpowiednich posad dla reemigrantów. W tych dniach będzie otwarty „Biżeneckyj (uchodźczy) Ukrainskyj Bank", którego kapitał zakładowy wynosi dotąd 100.000 karbowańców (rubli).

Przystąpiono do organizacyi po wsiach ruskich sklepów współdzielczych, oraz szkół początkowych.

W samym Chełmie wejdzie w życie tego roku pierwsze mieszane (zapewne koedukacyjne) gimnazyum w składzie czterech pierwszych klas.

NADPORUCZNIK SKAZANY NA 5 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA. Sąd wojenny w Kolozsvarze na Węgrzech skazał nadporucznika Erdelyi Rezso na 5 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego co 2 tygodnie postem, za tchórzostwo, wielokrotne oszustwo, robienie długów, niedozwoloną rekwizycyę i ciężkie nadużycia władzy.

LITOŚCIWA ABONENTKA TELEFONÓW. W jednym z sztokholmskich dzienników czytamy: Żona świeżo upieczonego milionera wojennego zainstalowała w swem mieszkaniu telefon. W kilka dni później kręci korbką aparatu i woła szefa centrali telefonicznej. Ten się zgłasza do rozmowy i słyszy: „Tu jest Nr. 1604. Chciałam tylko zawiadomić pana, że wychodzę dziś z całą rodziną i nikogo dziś u mnie w domu nie będzie. Będzie więc pan tak łaskawy i zwolni dziś od służby telefonistkę, która obsługuje mój numer telefonu; pocóż ma daremnie siedzieć!" Podobno autentyczne.

PESTKI OWOCÓW DLA MASEK GAZOWYCH. W Anglii zarządzono ogólną zbiórkę pestek owocowych. Jak się okazuje, pestki te spala się na węgiel, którym napełnia się respiratory masek gazowych, używanych na froncie bojowym. — Podobna żaden dotychczas znany środek nie nadaje się tak do tego, jak właśnie palone pestki owoców.

Przedsiębiorstwo dla obrotów techniczno-handlowych

pod firmą:

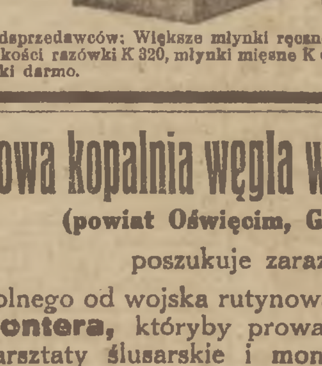
J. MACHAUF

Kraków, ul. Dunajewskiego 6, — ma obecnie

Nr. telefonu 3001.

RĘCZNY MŁYNEK ZBOŻOWY

Mój oryginalny ręczny młynek zbożowy nadaje się znakomicie do mielenia razówki i białej mąki każdego rodzaju zboża; jest zwyczajnego jednak trwałego wykonania z wymiennemi śrubami z utrwalonego materyału i nawet przy większym używaniu prawie niezniszczalny, niezbędny dla każdego gospodarstwa. Model 4 z ręczną korbą do mniejszego użytku, wagi 7 kg., K 100. Model 5 z ręcznym kołem do większego użytku, około 12 kg., K 120. Wysyłka z Wiednia za nadesłaniem należytości przez general-2242 ne zastępstwo



Max Böhnel

Wien IV, Margaretenstrasse 27

Dla odsprzedawców: Większe młynki ręczne K 120 160 i 200, młynki do kości razówki K 320, młynki mięsne K 60, prasa na owoce K 20. Cenniki darmo. Cenniki darmo.

Krajowa kopalnia węgla w Spytkowicach

(powiat Oświęcim, Galicya)

poszukuje zaraz:

1) wolnego od wojska rutynowanego **elektromontera,** któryby prowadził jako majster warsztaty ślusarskie i montowanie maszyn,
2) egzam. **szofera** do automobilu ciężarowego z praktyką ślusarską,
3) kilku zdolnych, wolnych od wojska maszynistów **ślusarzy,**
4) rutynowanego **rysownika** z kilkuletnią praktyką,
5) **woźnego** do biura Dyrekcyi — żonaci bezdzietni mają pierszeństwo.

Zgłoszenia z podaniem świadectw i warunków do **Dyrekcyi krajowych kopalń węgla, w Krakowie, ul. Szewska 1, III. p.**

KAWIARNIA TEATRALNA

Od 1. września codziennie

KONCERT ORKIESTRY SALONOWEJ

pod kierownictwem kapelmistrza B. WASSERMANNA.

10 halerzy



(za kartkę pocztową) kosztuje Was mój katalog, który Wam na żądanie bezpłatnie przesłanym zostanie.

C. i k. dostawca dworu Hanns Konrad

Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 1874 (Czechy)

I-szej jakości brzytwy ze srebrnej stali K 7·—, 9·—, 11·—. Aparaty do golenia poniklowane K 7·50. Dwustronne ostrze rezerwowe za tuzin K 12·—. Maszynki do strzyżenia włosów lub brody K 26·—, 28·—.

Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytośc. Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.



Skończenie pię...y kształt biustu osiągnąć można tylko przez wielokrotnie wypróbowany i skutecznie działający preparat 2637

HYPERIN

z patentowaną wibracyą. Najnowszy przez lekarzy polecony wynalazek wiedzy. Widoczny skutek już po 14 dniach, dalsze używanie zbyteczne. Ten nadzwyczajny preparat gorąco polecić można kobietom każdego wieku.

O nieszkodliwości i działaniu oświadczyło się niejednokrotnie wiele doświadczonych autorek.

Pełna gwarancya ustawowo zastrzeżona. Zdumiewa w najwyższym stopniu. Da się także przez 2 osoby użyć. Za nie odpowiednie zwrot pieniędzy.

Cena wraz z przyborami i sposobem użycia Kor. 9·80. Pocztą o 90 hal. więcej. Dyskretna wysyłka bez podania zawartości przez Dom wysyłkowy Towarów hygienicznych

J. KUKLA,

Prag, Perlg. 59.

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma

Ignacy Cypres

Kraków, Szewska 13/18



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach.— Niklowy system Roskopf Patent 1 łańcuszkiem koron 30·—, tensam na kamienie 35·—. — Budziki w ozdobnych szafkach drewnianych K 60·—. Posrebrzany kryty Gre Roskop-Patent 40 K. Stalowy damsk, K 50, K 60. Budzik K 30·—. Łańcuszki srebrne od K 12·—. Harmonie po K 40, 50, 70, do 150. Skrzypce po K 40, 50 70 do 120. Dyamenty do szkła po K 26·— do 30·—. Maszynki do włosów 25·—, brzytwy po K 4·50, 5, 6, 8 i 10. Główny cennik darmo i opłatnie.

Dwóch gruntownie obeznanych szoferów

władających krajowymi językami, poszukujemy do natychmiastowego wstąpienia. Listowne oferty z odpisami świadectw adresować: Dyrekcya kopalń nafty Opiagu, koło Nadwórny.

Taniej niż wszędzie!



Nowość! Patent światowy. Już dziś ogólnie znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest „**LUMAX**“, praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, **obuwia**, płótna, płacht wozowych, worków i t. p. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancya. **Polski sposób użycia!** Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, zwojem nici K 5·— z przesyłką, 5 sztuk K 22·50. Za zaliczką o 50 h. drożej. Fabr.: 3057

Dom Handlowy M. Pierożek i Ska, Kraków, ul. Karmelicka 9 B.

Prawdziwe tylko z wybitą naszą firmą na rączce.

Próżne flaszki z wód mineralnych, kupuje po najwyższych cenach firma Bracia Rolniccy, Kraków, ulica Sienna l. 2.

Dam 80 koron

za wyszukanie mieszkania nieumeblowanego z 1 pokoju i kuchni, lub też pokoju z piecem kuchennym. Komfort nie wymagany. Wynajmę każdego czasu. Zgłoszenia pod „Korzyść“ do biura dzienników Hopcasa i Salomonowej ul. Szczepańska 9.

Zakład naprawiania i nicowania ubrań męskich przy ul. Zielonej l. 14.

Przyjmuje wszelkie tego rodzaju roboty i wykonuje je szybko i starannie po przystępnych cenach.

2 tokarze żelaza,
3 ślusarze maszynowi,
5 ślusarzy budowlanych,
2 kowale,
1 blacharz, obznajomiony z naprawą dachów,
1 ślusarz do sporządzania narzędzi,
4 murarze,
15 robotników fabrycznych
3 stróże nocni

znajdą zajęcie we fabryce posiadającej magazyn artykułów spożywczych, oddalonej od Krakowa o ½ godziny drogi. — Oferty z podaniem stosunków rodzinnych i wojskowych, tudzież wysokości żądanej płacy, przyjmuje Dział Inseratowy „Naprzodu“ pod „Z. S. P.“.

Robotników krawieckich przyjmie Górka, Kraków, ul. Mikołajska l. 24.

KTO poniósł szkody wojenne, z powodu ewakuacyi, zniszczenia urządzenia domowego, mebli, garderoby, sklepu, przedsiębiorstwa i t. d., może wnosić o odszkodowanie do c. k. Namiestnictwa, Centrali odbudowy Galicyi. Odnośne podania wyrabia, oraz udziela informacyi urzędnik Centrali. Zgłoszenia pod „Zapomogi“ przyjmuje Dział Inseratowy „Naprzodu“, ul. Grodzka 13.

MEBLE używane, całe urządzenie, lub częściowo do sprzedania. Oglądać można między 12 a 2, ul. 5-go Listopada l. 49, parter na prawo.

Piekarnia Londyńska

Jana Kwiatkowskiego

Kraków, ulica Zwierzyniecka l. 10

przyjmuje wpisy na nowe legitymacye

dla poboru chleba w dniach 31, 1, 2 i 3 bm. (przez cały dzień)

Nadmieniam, iż piekarnię prowadzę obecnie pod własnem kierownictwem i starać się będę o dobroć chleba, jakoteż szybką i uprzejmą usługę.

4674 Z głębokim szacunkiem

Jan Kwiatkowski, właściciel piekarni.

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

ALBALINA KREM DO RĄK **-DENTAL** WODA DO UST

ALBA

Kraków, Szczepańska 7

Przybory toaletowe i perfumy.

Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Spółka z ograniczoną poręką.

Cegielnia parowa

w Król. Pol., austryackiej Okupacyi, poszukuje majstra obznajomionego z wyrobem dachówek, drenów i wypalaniem tychże w kręgowym piecu. — Kopie świadectw oraz warunki nadesłać: Cegielnia Scheina, Myszkowic, Obwód Dąbrowa, (Królestwo Polskie).

Józef Kukulski w Jaśle, ul. Kościuszki

poleca:



Doskonałe maszyny do szycia i wszelkie części składowe.

Aparaty fotograficzne i przybory do tychże.

Patefony, gramofony i wielki wybór płyt.

Przyjmuje się maszyny używane i płaci gotówką przy kupnie nowych, skupuje maszyny do szycia, gramofony, płyty gramofonowe i patefonowe używane, a także rowery i gumy do rowerów.

Harmonie ręczne w najlepszym gatunku.

STOLARZY i pomocników stolarskich

do robót maszynowych przyjmie za dobrem wynagrodzeniem

Fabryka maszyn rolniczych „Odlew“ w Krakowie 4522

(Grzegórzki, przedtem Peterseim).

Bar Narodowy

pl. Maryacki 3

restauracya i bufet oraz gabinet z osobnem wejściem

poleca

śniadania, obiady i kolacye, duży wybór wędlin wiejskich czysto wieprzowych. — Ceny przystępne. — Wina austryackie i węgierskie, czerwone i białe. Wódka. Herbata. Piwo beczkowe.

Lokal otwarty do godziny 11 w nocy.

Nowe czeskie gęsie pierze

Za 1 kg. białego dartego puchu pierwszej jakości K 45·—, dobrego białego z puchem K 26·—, tego samego II jakości K 17·—, szarego puchu K 26·—, szarego pierza K 10·— **Za 1 kg. nie dartego białego** I jakości K 10·—, tego samego II jakości K 7·—. Wysyłka za zaliczką. **IRMA HALDEK, Praga-Smichow, ulica Kinsky 1.** Zastępców dla dalszej sprzedaży poszukuje się. Zgłoszenia pod odbiorcom poleca się.



›JERRY‹

SKA Z OGR. ODPOW.

AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA BIUROWE

CENTRALA DLA GALICYI, BUKOWINY I KRÓLESTWA POLSKIEGO

KRAKÓW UL. FLORYAŃSKA 28.

Tel. 1416.

Wodociągi, pompy, łazienki, klozety i t. d.

oraz wszelkie reperacye w zakres ten wchodzące wykonuje

Zakład Instalacyjny JÓZEF LASKO

KRAKÓW, ulica Mikołajska 5. Filia ulica Bożego Ciała L. 12

Telefon Nr. 3393.

SWIERZBY, LISZAJE, PARCHY

usuwa najszybciej dra Flescha oryginalna, prawnie ochroniona **maść Skaboform,** nie brudzi, zupełnie bezwonna. Próbny słoik K 3·—, duży słoik K 5·—, porcya familijna K 12·—. Baczność na markę ochr. „Skaboform“. Główne składy: **Lwów:** Aptekarz S. Hay; **Kraków:** Apteka pod Białym Orłem, Rynek główny A-B 45, Apteka pod złotym orłem Wilhelma Ehrlicha ul. Krakowska 11; **Przemyśl:** C. k. obwodowa Apteka M. Schwarza; **Jarosław:** Apteka pod Czarnym Orłem Józefa Rohma; **Tarnów:** Apteka Obwodowa J. Niesiołowskiego; **Drohobycz:** Apteka pod Opatrznością G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** Apteka Obwodowa Dr. Stefana Stenzla; **Nowy Sącz:** Apteka Marcina Gorzeckiego. Główny skład dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. obwodowa apteka w Rzeszowie ul. 3 Maja; **Stryj:** Apteka „pod węgierską koroną“ A. Sternberga.



Najpiękniejszą twarz

szpecą piegi, plamy, wągry, chrostki, czerwoność etc. Wszystkie te nieczystości skóry znikają po użyciu oryginalnego Dr Rixa

KREMU NA TWARZ

Skóra staje się miękką i młodzieńczo świeżą, zmarszczki się wyrównują. Proszę wypróbować tego starego, wypróbowanego znakomitego środka upiększającego. Puszka 5 kor., ...ta przesyłki 75 hal. dolicza się

Dom wysyłkowy „...“, Abtlg. O. Aussig, Czechy.



Niech każda Pani czyta

moje bardzo zajmujące pouczenie o najnowszem pielęgnowaniu biustu.

wypróbowany sposób przy zaniku i braku pełności biustu Piszcie z zaufaniem do pani **Idy Kraus, Pressburg (Ungarn), Schanzstrasse 2, Abt. 48** —— Bez kosztów.

Do P. T. Słuchaczów prawa!

Kilku prawników poszukuje skryptów, do wszystkich trzech egzaminów prawniczych. Upraszamy Panów Kolegów, mających do sprzedania skrypta prawnicze, o łaskawe podanie swych adresów i ceny tychże skryptów. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności 4415

Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13.

SIGORIN

niszc... d...miewająco szybko

...LUSKWY

Flaszka prób... ..., duża flaszka kor. 16·—. Jeden rozpylacz kor. 2·—. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Główny skład na Austro-Węgry

Apotheke „ZUR HOFFNUNG“ in Pecs Nr. 25. Ungarn.

Wyłączne zastępstwa dla poszczególnych miast są do oddania.

PIEKARNIA górnych król. młynów, ulica Łobzowska l. 5

zawiadamia P. T. Publiczność, iż wpisy na nowe legitymacye przyjmuje przez cały dzień w dniach 1, 2, 3 bm., późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Przy zakupnach proszę się powołać na nasze pismo.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Porzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).